

FUNDACJA

Armi

Województwo Pomorskie

ul. Polek

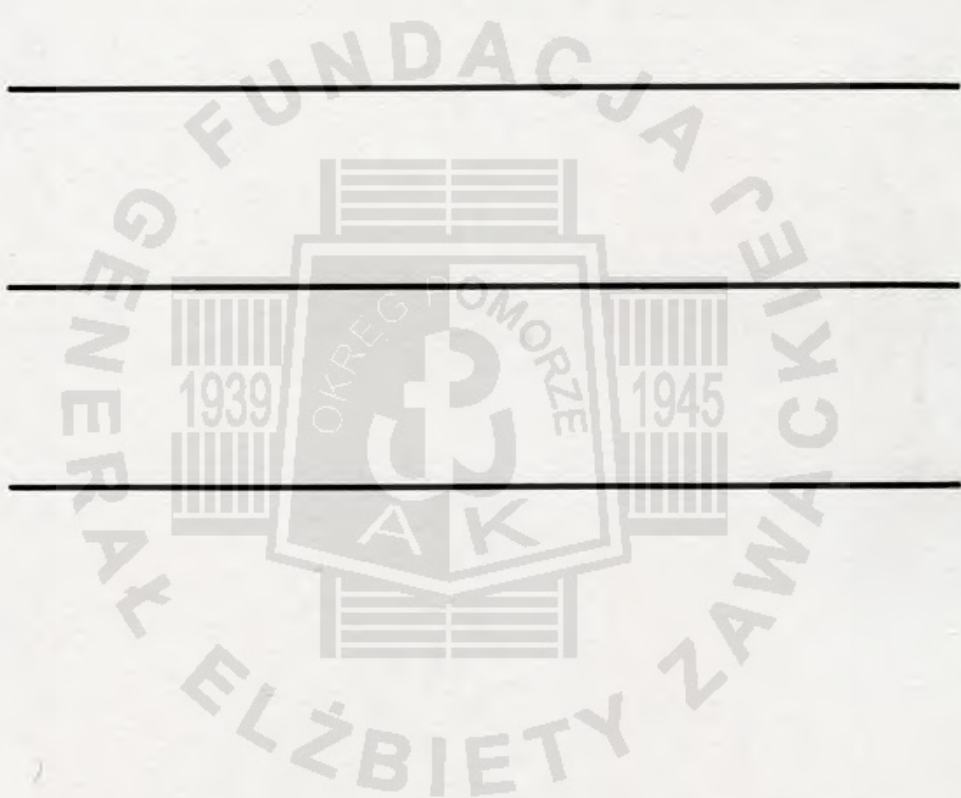
80-001 Włocławek

tel: 52 731 10 00, e-mail: ak@akgum.lorun.pl

REGON 970502736

MEMORIAL

General Marii Wittek



nr wo.
al. 5

PLK AK
4/11

RACIBORSKA Zofia
ps. "Zosia"

829/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ⁺⁺ RACIBORSKA Zofia

ps. „Zosia”

T. 829/wsk

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricte) dotyczące osoby relatora ✓ k. 2, s. 1-2

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 2, s. 1-2

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne...

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓ reprod. 1 szt., ksero 1 szt.

I/2 Dokumenty

- Legitymacja Koczysa Arvuis Kwapowej nr 33206, Londyn 1985, mps, rkps, oryg., k. 2, s. 1-2.



LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ

I/2/11



Nr. 33206

I/2/2

Nazwisko RACIBORSKA
Imię Zofia
Pseudonim "Zosia"
Przydział A.K.
..... Warszawa

Odnaczony został
KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego
dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski
Podziemnej w latach
1939 — 1945

Przewodniczący
Komisji Krzyża
Podpis: *[Signature]*
M. Mandziara "Zawy"

Londyn, dnia 21.5.85

II Materiały uzupełniające relację

- D. Duchnowicz - Sawicka Pięć lat w prezencji, Express Wieczorny - Kultury nr 202, 29.08.1997, k.1, s.1
- Nekrolog Z. Raciborskiej, Gaz. Wyborcza 28.04.2004, k.1, s.2



Pustoszały piaskownicy i podwórka. Cichły w domach rozmowy

PIĘĆ JAJ W PREZENCJE

DANUTA DUCHNOWICZ-SAWICKA

Rozpoczął się telewizyjny serial dla najmłodszych. Na dobranoc o życiu mówili Jacek i Agatka. Dwie kukiełki przemawiały głosem aktorki Zofii Raciborskiej, a tekstem Wandy Chotomskiej, do wyobraźni polskich dzieci.

Nie tylko dzieci. To był fenomen socjologiczny. Jackiem i Agatką nazywano przedszkola i drużyny harcerskie. Ich wizjerunki zdobyły znaczki pocztowe, pocztówki, kosmetyczki, zabawki i ozdoby choinkowe. Jackowie i Agaty rozmnożyli się wśród nowo narodzonych dzieci. W połowie lat 60-ych dobranocowi bohaterowie stali się najpopularniejszymi „osobami” w kraju. Zapraszani byli do szkół, przedszkoli, domów kultury i szpitali.

Uświetlili swoją obecnością różne uroczystości. Wiszędzie witano ich z radością i honorami, a Telewizję Dziecięcą i Chtopców zasyppowano listami.

Jacek i Agatka przetrwali we wspomnieniach, listach, rysunkach, upominkach, które przechowywane do dzisiaj w niwni-

do mieszkania

działko nie wpuściło hitlerowców

byli tacy niezwycczajni - zwycczajni

Agatka i Agatka Chotomska, odbierałam „Order Uśmiechu”. Wówczas na tę uroczystość do szkoły



Zofia Raciborska i Mieczysław Gajda (Jako św. Mikołaj) wizytowali dzieci w szpitalu

zaplakany dziecięcym głosem. Dozorca tłumaczył Niemcom, że nikogo nie ma w mieszkaniu poza małutkim dzieckiem. Uwierzyli i odeszli. Później mówili wszyscy, że

graniem, bo program szedł na żywo. Jeszcze teraz ludzie poznają mnie po głosie. Mówią, że mają ptyły z tą dobranocą i słuchają jej ze swoimi dziećmi czy wnukami. To bardzo miłe. Jacek i Agatka

Warszawą. Na sali pełnej dzieci, siedziała grupa miejscowych pijaczków. Byli na dobrym gazie. Zachowywali się hałaśliwie.

Kilkuosobowa grupa aktorów bała się, że może dojść do awantury. Nikt nie miał odwagi wyproszyć pijaczków. Odważyłam się na to, chociaż byłam z całej grupy najdrobniejsza i raczej groźnie nie wyglądałam. Podeszłam do nich i mówię, że za chwilę będziemy wszyscy śpiewali i porzucamy pomocy. Czy można na nich liczyć? - Oczywiście! Tak jest pani Zosienko kochana. Zrobi się. Dla pani wszystko”. Śpiewali i koncert odbył się bez zakłóceń. Po nim przyszli do mnie - „Pani Zosienko teraz z nami piersióweczka”. Mówię, że nie mogę, bo woreczek, bo samochód itp. Zaczęli ubolewać - „no nieszczęście, nieszczęście! Patrz pan, nie może wypić! No to niech

koniecznie weźmie z sobą dla kolegów”. Tak to było... Często po koncertach człowiek marzył o tar-

lerzu kartoflanki, a dostawał kornia. Jak się miało szczęście, to

jadło się w barze mlecznym

Zawsze woziliam ze sobą gorące

na stodołę w tym czasie i obiekty

cy swojego warszawskiego mieszkania na Mokotowie pani Zofia Raciborska-Zielińska.

– Nie mieszczą się w mieszkanie – mówi z uśmiechem. Pani Zofia przez wielu nazywana po prostu Zosią, Zosienką, swój talent i pracę oddała dzieciom. Przez całe życie związana z Polskim Radłem. Jest trzykrotną laureatką nagród PR. Była nawet najmłodszym dzieckiem radiowym, gdy grała Kasie, niemowlę Rodziny Marysiaków.

– Marysiakowa, czyli Jadwiga Perzanowska, dusza się ze smutku, jak grałam tego niemowlaka. Natomiast jakiś lekarz ze szpitala dziecięcego przysłał list do redakcji, że orozcą Kasie opieką medyczną.

Wspomina: – Grałam dzieci w 2–3 audycjach radiowych dziennie. Poza tym pracowałam w dubbingu. To trudna sztuka i ciężka praca. Od rana do wieczora w ciemnościach i dźwięcie. Nagrałam głos do wielu dziecięcych ról filmowych. Najpiękniejsze były w filmach „Dzieci kapitana Granta”, „Złote piśliko”. Grałam rolę chłopca Bamiego ze znakomitą aktorką Zofią Mrozowską

wyrecytowała Mickiewiczowskie strofy. To się Osterwie spodobało. Byłam szczęśliwa. Wiedziałam, że to będzie kierunek mojej aktorskiej drogi.

Zdolności do naśladowania głosu dziecka dały znać o sobie dużo wcześniej. Niekiedy nawet pomagały pani Zofii w różnych życiowych sytuacjach.

– W czasie okupacji w naszym mieszkaniu był punkt AK, kolportaż prasy konspiracyjnej. Ja sama byłam łączniczką w sąsiedzkim zgromadzeniu „Kinga”. Nosłam listy, prasę, paczki w rejonu ulic: Czackiego, Kruczej, Podwałe, Stare Miasto. W AK byli moi siostra i brat. W razie jakichś wpadki w domu nie mogło być żadnych śladów naszej działalności. W budynku, gdzie mieszkaliśmy był rewizje i aresztowania, które nas jakoś szczęśliwie omijały. Jednego dnia byłam w mieszkaniu tylko z koleżanką. Rozdziałaliśmy prasę konspiracyjną. Wszędzie jej było pełno, gdy do drzwi zaomotali Niemcy. Modlitwą się przetrżona nie wiedząc co robić.

W pewnej chwili coś mnie ośmiło. Zaczęłam rozpaczać i krzekać jak malutkie dziecko. Mamrotalam

– Już po wojnie często wykonałyśmy swoją rolę, aby nie dostać się do zainicjowanego tramwaju, przeczekać przez tłum, czy ukryć przed kimś. Wielu słuchało czy było przekonanych, że słuchają dziecka, a nie dorosłej kobiety. Sama kiedyś nawet nabrałam się na swój głos. Myślałam, że to mój jakiś chłopiec z rosyjskim akcentem, a był to fragment dubbingu, o którym zapomniałam. Dostałam jako greckiego chłopca serie pocztówek z Zamościa, na których jakas pani pouczała mnie abym koniecznie „dobrze uczył się języków obcych”.

Rozbawiło mnie jedno tajemnicze nagranie dla jakichś wysokich partyjniaków. Profesor Aleksander Bardini wpadł do studia radiowego nieco podenerwowany z prośbą, abym ratowała sytuację, bo na nagraniu są ja i jego ważniacy i chcą aby koniecznie czytałim chłopiec. Nie było nikogo pod ręką. Bardini schował mnie za słonę i odegrałam rolę chłopca. Dostałam za to dziecięcy rower.

– Najbardziej jednak popularna była rola Jacka i Agatki. To był wspaniały program. Niestety, nie ma filmowych taśm z na-



Jacka i Agatkę kochała cała Polska, nie tylko dzieci. Te pocztówkę wydała telewizja.

Kiedy światło jest zielone

Jacke czasem mówił „o Jezuu”. To się niektórym nie podobało.

Od jednego takiego „strażnika” usłyszałam: „czy tak ciagle musi pani mówić to – o Jezuu? Nie może pani tego opuszczać?” Odpowiedziałam zdziwiona, że to przecież nie ja tak mówię, tylko Jacke. Były wówczas słowa i nazwy niemile widziane. Nie można było mówić, że prezydent przyniesie Święty Mikołaj, tylko musiał być Dziadek Mróz. I to wcale nie dopiero po świętach.

Jacke i Agatka oczywiście nie zdawali sobie sprawy z tego i na spotkaniach z dziećmi po wizycie Mroza pytały – to kto teraz powiniem przyjąć do was? Dzieci zawsze bezbiednie wołały – Święty Mikołaj! Najśmieszniej, gdy to były dzieci wysokich oficerów.

Jacke i Agatka zjeżdżali z koncertami całą Polskę. Byli w Ameryce. Niektóre z tych koncertów Zofia Raciborska pamięta do dzisiaj.

– Po występach w szpitalu, chyba dla setki maluchów, podszedł do mnie lekarz z prośbą, abym odwiedziła ciężko chorego chłopca i wywołała uśmiech na jego twarzy. Poszłam do niego z Mietkiem Gajdą, który był

z Mietkiem. Chłopiec był sam w dużej sali i bardzo smutny. Długo nie reagował na nasze próby rozveselienia go. Dokonali tego Jacke i Agatka.

Uśmiech dziecka był dla mnie najwspanialszą nagrodą

Jacka dostawałam w życiu. – W jednej z dobranoczek Jacke i Agatka składali życzenia wszystkim babciom. Tak to wzruszyło jedną panią, że przysłała podziękowania, bo nikt wcześniej nie składał jej życzeń –

ośmiem kilometrow starszą kobietą. Ogłądała Jacka i Agatkę u sąsiadów. Przyniosła, aby mi podziękować i przyniosła w prezencie pięć jaj. Przebyła taki szmar drogi, aby podarować obcej kobiecie to, co miała najbliższego. Wtedy rozpakowałam je.

– Któregoś roku zostaliśmy z Wandą Chłotomską zaproszone na „Dzień piegowatych” do Zgorzela. Co tam się działo! Tłumy na ulicach, Wiwary, Balonki. Nasz smochod cały ubrany kwiatami.

Byliśmy wożone jak królowe. – Innym razem pojechałam z koleżanką, też aktorką, na koncert do Raciborza. Przed pięknym pałacem stał szpaler dzieci z chorągiewkami. Myślałyśmy, że czekają na kogoś ważnego. Jakież było moje zaskoczenie, gdy okazało się, że czekają na mnie.

Trochę mnie to krepowało, bo przecież nie przyjechałam do nich sama, ale

dzieci darzyły miłością Jacka i Agatkę

Były też zdarzenia, które dzisiaj mogą wydawać się zabawne. Wtedy takie nie były.

– W jednym z programów muśstałam być widoczną między Jackiem i Agatką. Dostałam do studia rozklekotany stołek. Stałam na nim tylko jedną nogą, a podtrzymały mnie, abym nie upadła, znakomite animatorki, Teresa Skokowska (Agatka), Trudno sobie wyobrazić jak to wszystko się odbywało, aby bez katastrofy program mógł dobrnąć do końca. Tak się tym zdenerwowałam, że po zejściu dobaranoci z wizji potamałam ten stołek. Później mówiono, że Raciborska Telewizję rozbija.

– Wśród wielu koncertów dla dzieci pamiętam jeden – pod-

było takie pogotowie kulinarne. Gdyby wówczas były, takie jak teraz, znakomite zupki do kubeczka, podroże po Polsce nie byłyby takie głodne.

– Aby sprawić przyjemność dzieciom w szpitalach, do audycji telewizyjnej włączono zwierzęta. Przywożone były przez opiekunów z warszawskiego Zoo. Kiedyś miał grać lisek. Przyjechał nie z opiekunem, tylko młodym chłopakiem, który koniecznie chciał zobaczyć studio telewizyjne. Ja nie boję się zwierząt. Każdy pies to mój przyjaciel. Często chodziłam do zoo. Byłam chrześną lewką nazywanego „Caf”. Na mój głos wiele zwierząt przychodziło. Nie bałam się więc małego liska. Trzeba było zwierzę wyjąć ze skrzynki. Chłopak z zoo nie umiał sobie z tym poradzić, więc podstawiłam nogę, lis za nią chwycił i tak został wyciągnięty.

Teraz zgodnie ze scenariuszem trzeba było liska nakarmić jajeczkiem. Byłam już przygotowana na to, aby odstąpić mu mordkę i dać to jajko, gdy obsługa zaczęła wołać, abym tego nie robiła. Nie posłuchałam. Lisek wyczuł, że jest bez swojego opiekuna i zamiast za jajko chwycił zębami za moją rękę. Zawisł na niej i nie można go było odebrać. Nie wiem, kto się wtedy bardziej bał, ja czy to zwierzętko? Po tym incydencie nie zrygramawałam ze zwierząt w programach. Były wspaniałe i dawaliśmy dzieciom tyle radości. Cieszyły się szczególnie te maluchy, które nie mogły pójść do zoo. Dziękowały w listach. Ja też się cieszyłam. Do dzisiaj dziękuję Bogu za to, że mogłam dać ludziom uśmiech.

Zajęta z archiwum domowego ZOFII RACIBORSKIEJ

F 828/W52

AK
W-207
KG
Kedys

9+
RACIBORSKA Zofia

II/2



W dniu 25 kwietnia odeszła od nas

Ś.P.
Zofia Raciborska

aktorka teatrów dla dzieci,
niezapomniana pani Zosia z telewizyjnych dobranoczek,
sąsiadka Jacka i Agatki, którym użyczała głosu.
Człowiek wielkiej skromności i dobroci

Dobranoc, Zosiu

Wanda z rodziną

Gen. W. 28.04.04

AWuk2004

III 5 June

- Zawiadomienie o mszy św. w Archikatedrze św. Jana w W-wie,
za poległe Polki-Bojowniczkami o Niepodległości Ojczyzny, Łycie Warszawy
1980, k.l.s.1
- Wiersz-piosenka dla komendantki M. Wittek, [b.d.J], nps, kopia, k.l.s.2





III/5/2

Na ustach uśmiech, w oczach łzy,
Radością każde serce drży
I głos piosenki wokół gła
Oj, nie masz to jak PWK

Skinięsz Komendantko na Twoje dziewczęta
Stawią się na apel!
I Twój dzielny hufiec
Długo wróg spamięta /bis/

Warunki tylko warunkami -
Od dawna już słyszemy to.
Wszak jesteście aż pewiaczkami,
Więc pokonamy wszelkie zło!

IV Korespondencja
- listy z lat 1998 - 2006.



kopie L. dz. 2396/EZ/06
Do 2. Kostowskiej

Projekt: Marzanna Wróblewska

Torun, 6 XI 2006 r.

Szanowne Pani,

Dziękujemy za odpowiedź na
mój apel w sprawie Listy Pale-
głych Dłżniemy-Kobiet i prysie-
nie danych o Wandzie Olszewskiej.
Jesteśmy wdzięczne za pomoc!

Pani Profesor przesyła
serdeczne pozdrowienie.

Z wyrazami szacunku

Danota Krowy

sekretarka prof. Elżbiety Zawadzkiej

1 kopia u #2

22 VI 2005 r.

Szanowne Pani,
 Przesyłam Pani najnowszy numer naszego biuletynu.
 W imieniu Pani Profesor zapytujemy czy posiada Pani może Jubilatkię dane biograficzne o adw. osobej w Annie Kotarbin-skiej? Będziemy wdzięczni ze wszelką pomoc w tej sprawie.
 wyrazami szacunku
 Dorota Kromy
 Sekretarka Prof. Elżbiety Zawadzkiej

FUNDACJA


Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
 ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
 fax/☎ (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/~archAK>,
 e-mail: archAK@um.torun.pl, topak@poczta.onet.pl
 Konto: WBK Oddział w Toruniu
 10901506-4675-128-00-0



Szanowne Pani
 Zofia Kozłowska

22
 11 Biuletyn nr 1/2005 r.

zapłacił o kwocie 2,40 ^{IV}
zapisał w zeszytach jako dar
(rezult. zwycięstwa smarków.)
Data: 23.01.98r.


Recepcyjnie



Wpłynęło dnia 23.01.98

Warszawa L.dz. 445/2/98

WARSZAWA. Panorama Starego Miasta. Rynek Starego Miasta. Plac Zamkowy. Nowe Miasto. Barbakan.
WARSZAW. View of the Old Town. Market Square. Castle Square. New Town. Barbican.
WARSCHIAU. Altstädtliches Panorama. Marktplatz der Altstadt. Schloßplatz. Neustadt. Barbakan.
ВАРШАВА. Панорама Старого города. Рынок Старого города. Замковая пл. Барбакан.

fol. Christian Parma

© Parma Press, Warszawa, tel. 675-80-07, 614-30-44

1565



Serdeczne
Zyczenia
przesyła



Dystrybucja: RAINBOW ART
Warszawa, ☎ 679 18 05



Toruń 09.II.1998r.

kopia

"Memoriał Gen. Marii Wittek"

Loka. 14.5/MSK/98

Pani Zofia Raciborska
Warszawa, ul.

Szanowna Pani !

Bardzo dziękujemy za zgłoszenie się do Koła Przyjaciół
Memoriału Gen. Marii Wittek oraz za przysłane znaczki. Liczymy na
współpracę z Panią. Może na początek spróbowałaby Pani
napisać relację o swojej służbie wojennej (według załączonego
schematu). Mile widziane byłyby też Pani zdjęcia (najlepiej z
lat 40-tych) oraz dokumenty poświadczające Pani działalność
konspiracyjną. (widziana PAK 1)
Może też pamięta Pani jakieś koleżanki z tamtego okresu, które
mogłyby napisać o sobie relacje lub takie, o których Pani
mogłaby napisać chociaż krótkie notki biograficzne ?
Czekamy na Pani odpowiedź.

Z wyrazami szacunku i prośbą o współpracę

K. Minczykowska
Z Katarzyna Minczykowska
Dokumentalistka Działu WSK

zał.:

- 1/ Komunikat nr 4 Memoriału
- 2/ Schemat relacji WSK
- 3/ Inf. ogóln. Formulec

Prof. Zawacki prosi o przekazanie Pani serdecznego
pozdrowienie, Wierzę że w pamięci Pani cenny dar =
mimośm PAK dla Muzeum Wojkowego w Bydgoszczy.
Wskazanie do Pani napisu o zaproszeniu na lato do
Zjazdu w Garwolinie.

Dary p. Kofii Raiborskiej - przekazane Izraelu z bliska Płk

1. Fotografia p. Kofii Raiborskiej
2. Ksero legitymacji „Starych Armii Krajowej” nr 33200 z 11.05.1985 z Londynu
3. Starych Armii Krajowej z baraków
4. Powiadomienie w „Kwiecie Warszawskim” z 1980 r. o Mszy św. w Archikatedrze św. Jana w W-wie za poległe żołnierzy: Kwartalnik Polki - 136 powieści o Niepodległości Ojczyzny.
5. Fotografia z tej okazyjności przed tablicą pamiątkową Org. Płk w Archikatedrze
6. Wiersz - życzenia 3-stronowa dla Komendantki p. Marii Wittek

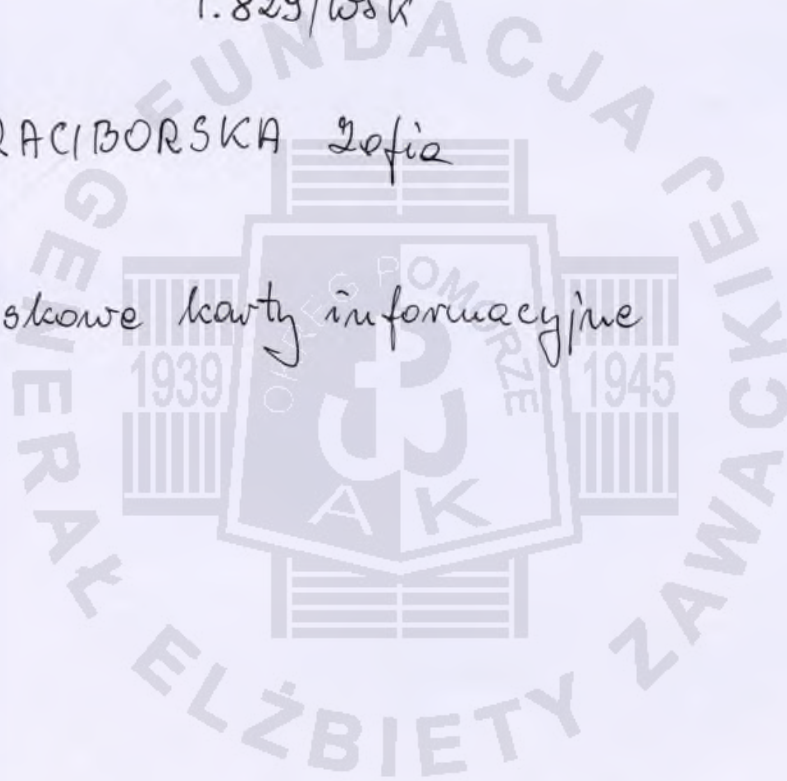
Elżbieta Zawadzka

T. 829/wsk

PWK
AK
W-wa

RACIBORSKA Zofia

V Nazwiskowe karty informacyjne



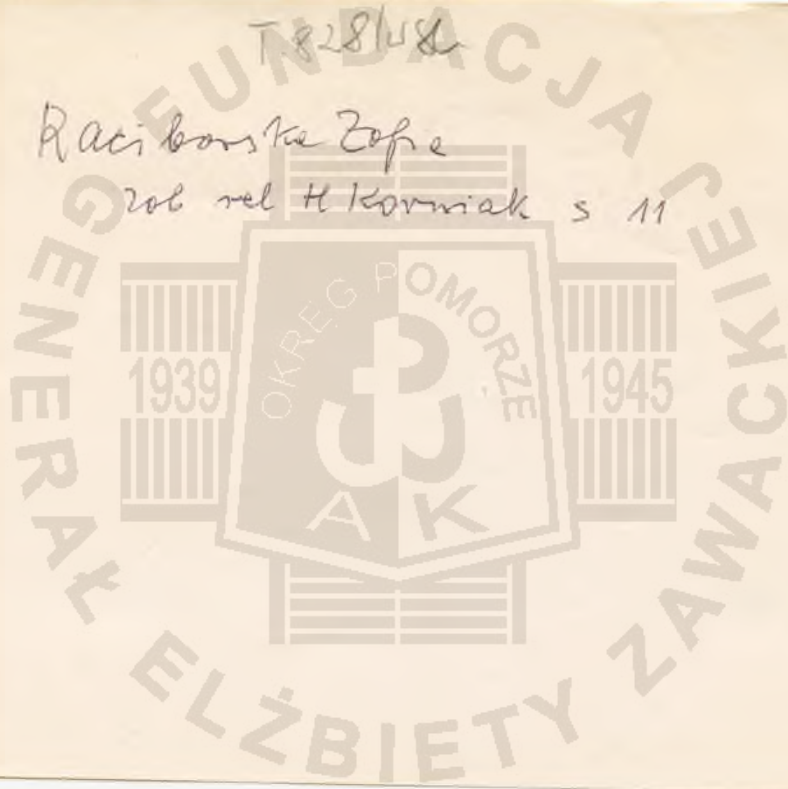
4

T 8281/8

AK
hwa

Raciborska Zofia

zob. rel. H. Korniak s. 11



ā

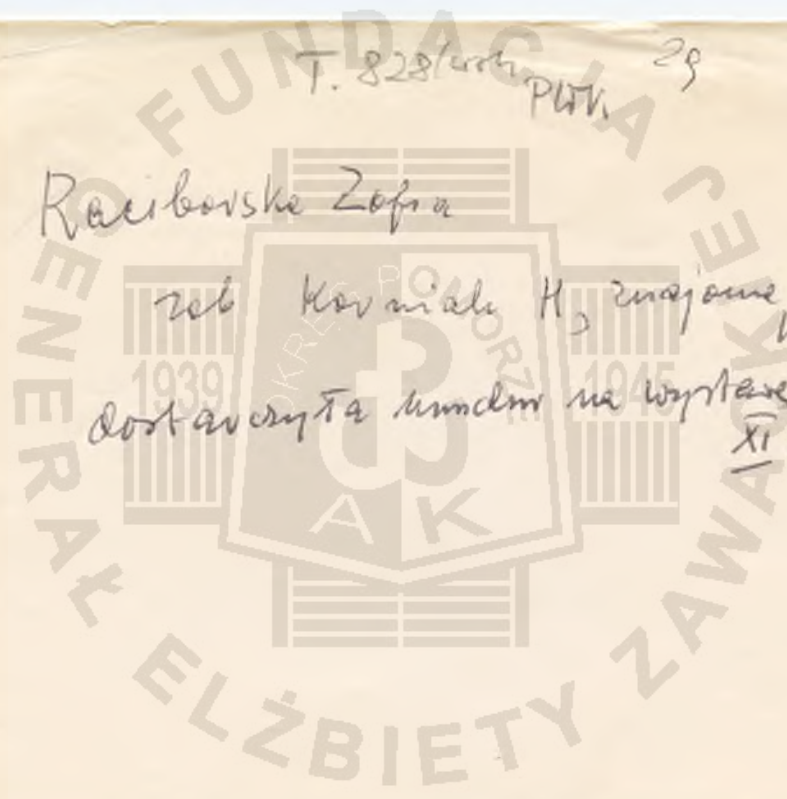
T. 828/1000 PWT.

28

PK

Raciborska Zofia

zob. Kowalska H. z majonez Henryk.
Kawaj Hal
dostawcy ta miedzi na wytw. VI Serp
XI 1996

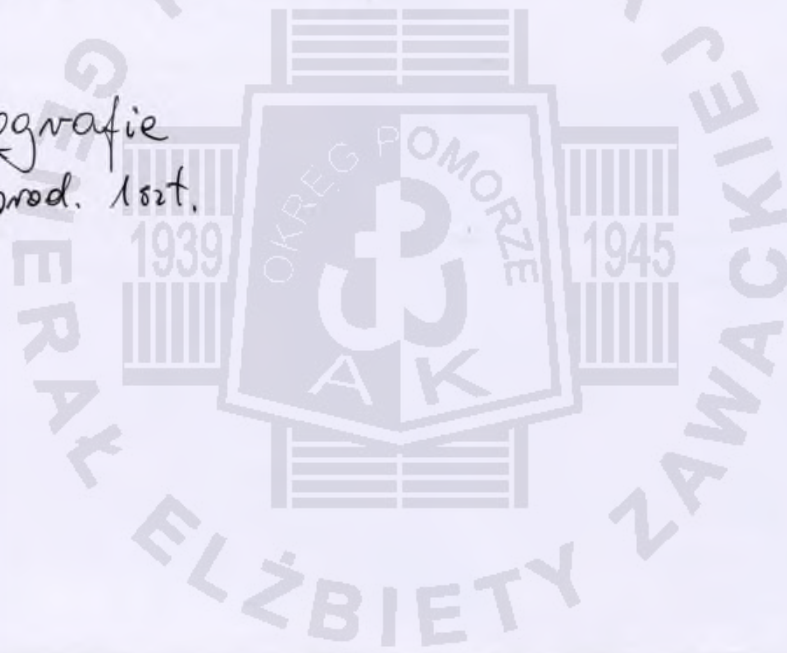


T. 829/WSK

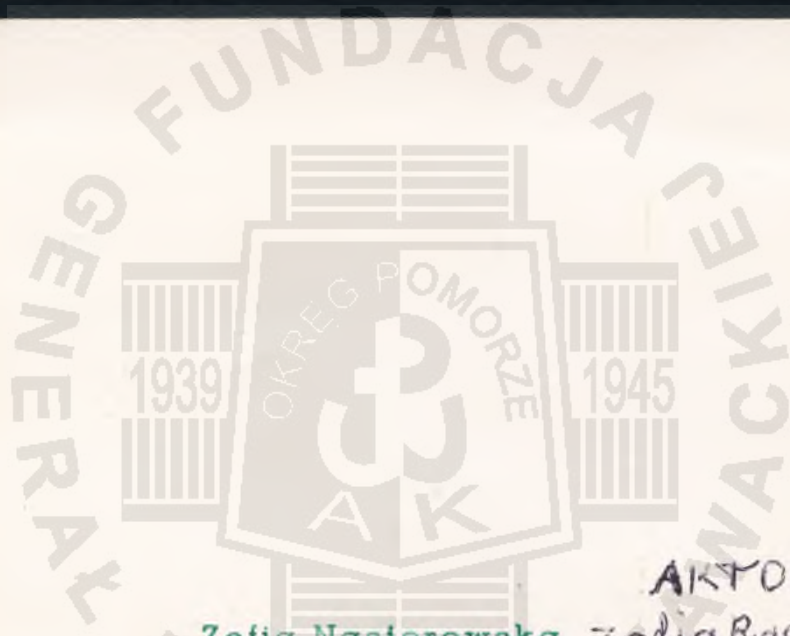
RACIBORSKA Zofia

PWK
AK
W-wa

VI Fotografie
- reprodukcje 1 szt.







Zofia Nasierowska
fotografik
czł. ZAKS, czł. ZPAF (leg. 203)
01-540 Warszawa, ul Forteczna 1A
tel. 89-23-12
Prawa autorskie zastrzeżone

AKTORKA
Zofia Raciborska
P.W.K. Zosia
A.K. ZiWiZ



RYCIBORSKA Zofia

Firma Handlowo-Uslugowa
„DIADA”
86-200 Chełmno-Grubno
Tel. (0-56) 686-28-48